



ROZMOWA Z KS. DAMIANEM CZERWIŃSKIM KIEROWNIKIEM XXIV ZGIERSKIEJ PIELGRZYMKI



Ksiądz Damian był w tym roku kierownikiem XXIV Zgierskiej Pielgrzymki. Wspólnie z nim wyruszyło na szlak 250 pątników i 65 pielgrzymów duchowych, na

Przeprośnej Górze dołączyło kolejnych 400 osób, aby wspólnie podążać do tronu Pani Jasnogórskiej.

Czy mógłby Ksiądz bliżej przedstawić się czytelnikom Dobrej Rady w Zgierzu?

Od 6 lat jestem księdzem, pochodzę z Zelowa. To miejscowość znana jest w całej Polsce z wielokulturowości i wielu wyznań. Wielokulturowość, relacje ze wspólnotami chrześcijańskimi, dialog ekumeniczny są dobrym doświadczeniem w dalszej pracy kapłańskiej. Po święceniach kapłańskich pełniłem w miesiącu lipcu funkcje wikariusza w parafii pw. Matki Bożej Dobrej Rady w Zgierzu a w sierpniu pracowałem w parafii Wniebowzięcia Matki Bożej w Łasku-Kolumnie, następnie decyzją ks. Arcybiskupa przez 3 lata pracowałem w Dobroniu. W parafii pw. Chrystusa Króla w Zgierzu jestem już czwarty rok. Współpraca z ks. proboszczem oraz pozostałymi księżmi w naszym dekanacie jest bardzo dobra. Od roku decyzją arcybiskupa Marka Jędraszewskiego zostałem mianowany dekanalnym duszpasterzem młodzieży i przez wybór, wskazanie oraz moją zgodę, zostałem kierownikiem XXIV Pielgrzymki Zgierskiej.

Skąd zainteresowania Księdza pielgrzymowaniem pieszym?

Kiedy przybyłem do Zgierza jako wikariusz dowiedziałem się, że co roku organizowana jest Zgierska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Rozmawiałem z ks. Janem Czekalskim, pytając czy nie potrzebuje pomocy w kwestiach organizacyjnych podczas pielgrzymowania. Dla mnie to bardzo ważne, gdy ksiądz jest z wiernymi, daje wsparcie – wiedziałem, że z parafii Chrystusa Króla pielgrzymuje dość duża grupa wiernych - łatwiej wtedy przeżywać trud pielgrzymowania. Kiedy wybrałem się po raz pierwszy na pielgrzymkę bardzo mi się spodobało. Ta wspólnota ludzi, ogromna życzliwość, wspólnota kapłanów. Radość i pokój serca, autentyczne świadectwo wiary, które towarzyszyły pielgrzymom, zachęciły mnie i postanowiłem, że jak tylko Bóg da siły i zdrowie to będę pielgrzymował co roku do tronu Matki Bożej. Lubię też pielgrzymki autokarowe lub innymi środkami do miejsc świętych.

Funkcje kierownika pielgrzymki pełnił Ksiądz po raz pierwszy - proszę powiedzieć jakie były najpiękniejsze chwile a jakie najtrudniejsze w czasie tej XXIV Zgierskiej Pielgrzymki?

Funkcja kierownika pielgrzymki wiąże się z dużą odpowiedzialnością, dlatego podchodziłem do niej z pewnym dreszczykiem. Towarzyszyło mi pytanie: Czy podołam i czy wszystko się uda? Tuż przed wyruszeniem, kiedy ks. kan. Andrzej Blewiński zapytał jakie są moje odczucia przed pielgrzymką – opowiedziałem że towarzyszy mi trema. Od czasu kiedy zostałem kierownikiem, spotkałem się z życzliwością i pomocą ze strony członków Bractwa Pielgrzymkowego, które zajmuje się sprawami organizacyjnymi, m.in. organizacją noclegów na pielgrzymce. Na pomoc mogłem liczyć ze strony naszych

kapłanów, którzy z tą pielgrzymką byli związani: to ks. dziekan Andrzej Chmielewski, wicedziekan ks. Zdzisław Sudra, ale także pozostali kapłani z naszego dekanatu zgierskiego i nie tylko. Dużym wsparciem była pomoc ks. Ryszarda Żurka, który pielgrzymował przez wszystkie dni oraz pochodzącego ze Zgierza ks. Pawła Miziołka, który głosił podczas pielgrzymki konferencje, a związany jest ze zgierską pielgrzymką od lat. Jest wiele dobrych, życzliwych ludzi. Radością jest to, że są osoby, które fundują obiady: pyszną grochówkę, pierogi, kiełbaski, chleb ze smalcem dla uczestników pieszego pielgrzymowania. Momentem radującym moje serce były okazywane świadectwa wiary: śpiewając, klaszcząc w dłonie, ciesząc się, że idą do tronu Matki Bożej Jasnogórskiej. Ludzie przychodzili i dziękowali za miłą atmosferę, słowa wygłoszone podczas konferencji. Podnosiła mnie na duchu atmosfera modlitwy podczas Apelów Jasnogórskich. Miłym akcentem są też pogodne wieczory. Podczas tegorocznej pielgrzymki pierwszy



odbył się w Zawadowie. Wspólne zabawy: tańce, śpiewy, wraz z władzami miasta i prezydentem miasta Zgierza. Drugi pogodny wieczorek odbył się w Skrzydlewie - w niego zaangażował się ks. proboszcz miejscowej parafii. Miłą niespodzianką były nagrody od księży dekanatu zgierskiego. Do radosnych przeżyć należy sam pobyt w Częstochowie. Byliśmy w czasie szczególnym - to Centralne Obchody Jubileuszu 300-lecia Koronacji Matki Bożej Koronami Papieskimi. Ze wzruszeniem wspominamy sumę pontyfikalną, wspólne bycie pasterzy i wiernych, odnowienie Ślubów Jasnogórskich. Momentem wzruszającym było wieczorne widowisko, wspólne śpiewanie, sztuczne ognie. Uczestniczyliśmy w wydarzeniach historycznych, które się nie powtórzą. Były też sytuacje trudne np. sprawa noclegów w parafii Radomsko-Folwarki, bo trwał tam remont szkoły. Rzeczywistość okazała się jednak łaskawa: parafianie zachęceni przez księdza proboszcza czekali, aby pątnicy udali się do ich domów – widać było działanie Bożej Opatrzności!

Co łączy ludzi młodych, starszych, w tym wspólnym wędrowaniu do Matki Bożej Królowej Polski?

Mówi się, że kościoły pustoszeją, mniej ludzi w kościele a na pielgrzymim szlaku tłumy. Pielgrzymka wynika z potrzeby serca, pielgrzymi uwierzyli w Chrystusa, chcąc iść za nim, powierzając swoje intencje: dziękczynne, radosne, trudne, bolesne, wypowiedane, ukryte w głębi serca lub

zapisane na obrazku. To co łączy ludzi to wiara, która jest relacją z Panem Bogiem. A to przekłada się na relacje między ludźmi. Uczestnicy pielgrzymki pytają często: dlaczego na pielgrzymim szlaku ludzie zachowują się inaczej, są bardziej życzliwi, radośni? Podczas pielgrzymki są w tej samej grupie chrześcijan, nie wstydzą się i łączy ich miłość do Chrystusa, Kościoła i Jego Matki. Pielgrzymki są lekcją autentyczności. Na pielgrzymim szlaku widzimy ludzi jakimi są w rzeczywistości, na co dzień zabiegani, zapracowani, z maskami na twarzy. W obliczu spotkania z Matką skorupy pękają, człowiek staje przed Maryją całą. I jest Totus Tuus (Cały Twój). W pielgrzymce uczestniczyła spora grupa młodzieży do 25 roku życia. Oni znaleźli nić porozumienia z ludźmi starszymi. I ta kooperacja przyniosła wspaniałe efekty: posługę przy ołtarzu, wspólne modlitwy, prowadzenie śpiewów, wspólna zabawa. Myślę, że młodzież jest bardzo dobra, może czasem zagubiona, należy to dobro odkryć i wydobyć na zewnątrz.

Czy warto pielgrzymować pieszo zamiast jechać samochodem, pociągiem?

Do Częstochowy można dojechać szybko, bo w 2 godz. Jednak wtedy brak tego, co jest związane z pielgrzymowaniem: trudu, poświęcenia. Idąc niesiemy intencje, te intencje naznaczone są bąblami na piętach, niedomaganiem, poświęceniem, to prawdziwa ofiara z samego siebie.

Dlaczego ludzie idą na pielgrzymkę?

Ludzie idą z potrzeby serca, z chęci bycia z Chrystusem i Jego Matką. Pielgrzymują do Matki Królowej Polski, bo czują, że tam bije serce naszego Narodu. Pielgrzymując do Matki Królowej Polski czują się dobrze, tak



jak w domu u mamy. U stóp Matki Pani Jasnogórskiej chrześcijanie spotykają się dając świadectwo wiary.

Kto i które instytucje okazały się pomocne przy organizowaniu pielgrzymki?

Ludzi i instytucji wspierających pielgrzymkę było wiele. Jedną z organizacji jest Bractwo Pielgrzymkowe, które organizuje ludzi poprzez posługi porządkowo drogowe, medyczne, dbających o potrzeby życia codziennego, gorącą herbatę, przewożenie bagaży. Były osoby, które zafundowały grochówkę, pierogi kiełbaski. Urząd Miasta wspólnie z panem prezydentem ufundowali koszulki, materiały promocyjne. Kapłani, którzy swoim doświadczeniem wspierali w organizacji pielgrzymki, wędrowali na pielgrzymim szlaku: ks. Ryszard i ks. Paweł. Księża z naszego dekanatu, którzy nas odwiedzali, osoby dbające o nagłośnienie, oprawę muzyczną: pani Beata i Joasia. Dziękuję ks. proboszczowi z parafii Matki Bożej Dobrej Rady za gościnę w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca

gdy spotygam się z bractwem oraz możliwość celebrowania Eucharystii w intencji uczestników pielgrzymki. Ale są i takie osoby, które pragną pozostać anonimowe w swojej pomocy, a którym dziękuję i o których pamiętam w modlitwie. Wielkim darem są ci, którzy wspierają działania pielgrzymkowe swoją modlitwą i cierpieniem - łącząc się z nami na sposób duchowy.

Co chciały ksiądz przekazać wiernym parafii MBRD?

Na koniec chciałbym zachęcić wiernych parafii Matki Bożej Dobrej Rady, aby jak najczęściej uciekali się pod opiekę swojej patronki. Niech Ona jak dobra i kochająca Mama wyjedna dla nich łaski u swego Syna. Warto prosić za przyczyną Maryi w naszych sprawach czysto ludzkich, trudnych, radosnych. Ona wie najlepiej czego nam potrzeba, bo jest Matką i Królową.

Rozmawiała: Marianna Strugińska – Felczyńska

XXIV ZGIERSKA PIELGRZYMKA

W dniach 20-27.08.2017 r. pod kierownictwem ks. Damiana Czerwińskiego odbyła się XXIV Zgierska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Cała trasa wyniosła 155,2 km i została przebyta w ciągu 5 dni. W pielgrzymce wzięło udział 240 pątników, nieznacznie mniej niż w ubiegłym

mować ze Zgierzem. Wśród pozostałych osób byli mieszkańcy Kosztantynowa Łódzkiego, Aleksandrowa Łódzkiego, Rosanowa, Dąbrówki Wielkiej, Dąbrówki Strumiany, Chociszewa, Topli Katowej, Strykowa, Rozalinowa, Piątku, Kudrowic, Jedlicza A, Adolfowa, Żelechlinka,

Władysławowa, Wąbrzeźna, Ustronia, Topli Królewskiej, Swędowa, Smolic, Parzęczewa, Mąkolic, Maciejowa, Krośniewic, Koloni Głowa, Kęblin, Janowa, Góry Świętej Małgorzaty, Gaju Starego, Emilianowa, Czerchowa, Białej, Besiekierza Nawojowego, Woli Rogozińskiej, Kotowic, Zacywlików, Chechła, Migennes (Francja) oraz Filipin i Czech. Dla 33 osób była to pierwsza pielgrzymka, a dla pani Krystyny Wasiak trzydziesta pierwsza –



roku (261). Wśród tegorocznych uczestników 166 było mieszkańcami Zgierza, w tym z parafii MB Dobrej Rady – 47 osób, św. Katarzyny – 29, NMP Różańcowej – 31, Chrystusa Króla – 46, Św. Jana Chrzyciela – 18. Z najmłodszej parafii w Zgierz – Jana Pawła II gdzie proboszczem jest ks. Łukasz Tarnawski, Kierownik Łódzkiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę, parafianie poszli za swoim kapłanem. Jednak zgierska pielgrzymka nie jest obca łodzianom i jedenastu zdecydowało się pielgrzy-



to najwięcej wśród tegorocznej grupy pątniczej. Średnia wieku to 45 lat, najstarszym uczestnikiem pielgrzymki był pan Jan Stańczak (80 lat) a najmłodszymi Jan Wierzbowski, Susanne Siurek i Andrzej Wojtczyk.

Wśród parafii, które pątników podejmowały na nocleg w tym roku należy wyróżnić Folwarki, gdzie remont szkoły uniemożliwił nocleg, ale dzięki nowemu proboszczowi udało się znaleźć nocleg u życzliwych parafian.



W pielgrzymce uczestniczyło dwóch księży ks. Paweł Miziołek – kapelan łódzkiego sportu – Zgierzanin, który co roku niezawodnie pomaga Zgierskiej Pielgrzymce oraz ks. Ryszard Żurek – wikariusz parafii Św. Katarzyny, który zachęcił pielgrzymów do noszenia opaski W.W.J.D. Wsparcie duchowe dla pątników



i pielgrzymów duchowych zapewnił nasz proboszcz ks. kan. dr Andrzej Blewiński. W Łękawie kazanie wygłosił wicedziekan, ks. Zdzisław Sudra (pierwszy Kierownik Zgierskiej Pielgrzymki), a w Gidlach dziekan ks. kan. Andrzej Chmielewski. Wsparcie dla ciała zapewнили sponsorzy, zatem pielgrzymi otrzymali: kiełbaski w Zawadowie i Radomsku, tradycyjną grochówkę w lesie za Kamieńskim, niesamowite pierogi w Garnku oraz chleb ze smalcem i ogórkiem małym osolonym na śniadanie w Mstowie. Gościnnie w czasie drogi, na Jasną Górę oraz na powitaniu pielgrzymów uczestniczył Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. W czasie drogi pielgrzymi byli bardzo gościnnie podejmowani w Konstancynie, Górcie Pabianickiej, Pabianicach, Drużbicach, Bełchatowie, Łękawie (aktualnie jest tam proboszczem ks. Władysław Pietrzyk, który pielgrzymował ze Zgierzem i był wikariuszem w parafii św. Katarzyny przez wiele lat).

Przez pięć dni drogi, mimo niesprzyjającej prognozy pogody, udało się uniknąć deszczu na tyle, że padał tylko w jednym dniu. Modlitwa, śpiew, konferencje pomagały w niełatwej drodze. Hasłem tegorocznej pielgrzymki było „JESTEŚMY ŻYWĄ KORONĄ MARI”, a patronami św. Brat Albert CFA oraz Święci Franciszek i Hiacynta Marto, których relikwie można było adorować w czasie drogi. W dniu 25 sierpnia odbyła się Msza św. na Jasnej Górze w intencji miasta Zgierza i jego mieszkańców. Powrót pielgrzymki odbył się tradycyjnie, czyli autokarami do parafii Św. Jana Chrzcicielna, a potem w szyku pielgrzymkowym pieszo do parafii MB Dobrej Rady.

Zgierska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę jest organizowana przy udziale Bractwa Pielgrzymkowego działającego przy parafii MB Dobrej Rady. W tym roku ta grupa obchodzi swoje dwudziestopięcioletnie powstanie. W dniu 3 września w czasie Mszy Świętej o godz. 18.00 zostało wspomniane, dlaczego i od



kiedy mieszkańcy Zgierza pielgrzymują – zainteresowanych odsyłam na stronę internetową parafii MB Dobrej Rady.

Agata Jędrzejczak

MŁODZI O PIELGRZYMCE

„Zbytnią zapobiegliwość, to rzecz niestosowna, lepiej Zdrowaś Maryjo zmówić na tę intencję” - te słowa przypisuje się św. Albertowi Chmielowskiemu, jednemu z patronów XXIV Zgierskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. My również wyruszyliśmy na ten pątniczy szlak by wszystkie nasze intencje zawierzyć Tej, która jest Polski



Królową i Matką naszych serc. Żyjemy w trudnych czasach postępującej laicyzacji społeczeństwa i konsumpcjonizmu. Szczególnie możemy to odczuć wśród nas, wśród młodzieży, gdzie coraz częściej ważniejsze jest by mieć niż by być. Bycie wiernym uczniem Chrystusa jest często piętnem w relacjach rówieśniczych, ukrywanym faktem, do którego boimy się przyznać. Wolimy, jak większość udawać obojętność w kwestii religijnej, by nie narażać się na odrzucenie przez środowisko. Dlatego tym bardziej umacniające jest świadectwo tej młodzieży, która 20 sierpnia stawiała się by uczestniczyć w rekolekcjach w drodze i pokazać, że nie wstydzą się tego, który jest drogą, prawdą i życiem. Pięć dni drogi do tronu Czarnej Madonny, był czasem odizolowania się od zgiełku, który na co dzień nas otacza i wsłuchania się w głos naszego serca. Serca, w którym nieśliśmy prośby, błagania i dziękczynienia. Wierzmy, że Ta, która jest naszą Matką przyjmie i zaniesie je przed oblicze swego Syna, bo jak śpiewa Mieczysław Fogg: „Jedynie serce matki uczuciem

zawsze tchnie, jedynie serce Matki o wszystkim dobrze wie”. Coroczne pielgrzymowanie jest sprawdzeniem naszej wiary, tego czy jesteśmy w stanie wyrzec się miękkiego łóżka, ciepłej wody by poświęcić się modlitwie i przeżywaniu braterstwa, które tworzy się między pątnikami. Niestety z roku na rok coraz mniej osób, a szczególnie ludzi młodych, decyduje się podjąć te wyrzeczenia. A wystarczy tylko jeden dzień, by poczuć magię wspólnoty, która tworzy się między pielgrzymami. Otwartość, pomoc, ciepłe słowo, to wszystko sprawia, że nikt nie czuje się odrzucony. Każdy jest równy czy pielgrzymuje pierwszy raz, czy jest już arcy-pątnikiem. Choć nie da się ukryć tego, że pielgrzymujący po raz pierwszy brani są pod skrzydła tych bardziej doświadczonych. Dzięki takiej życzliwości nikt nie pozostaje bez noclegu czy bez jedzenia. Wierzę, że choć nieliczna, grupa młodzieży współuczestnicząca w tym roku w pielgrzymim szlaku, da świadectwo swoim rówieśnikom w myśl hasła obecnego roku liturgicznego „Idźcie i głosćcie”. Jesteśmy solą ziemi, która ma nadać jej smak. Głęboko wierze w to, że na jubileuszową XXV Zgierską Pielgrzymkę stawimy się w okazałej grupie mło-



dych ludzi, ludzi ufających Chrystusowi, byśmy kolejny raz udowodnili że „w dobrych zawodach wystąpiliśmy, bieg ukończyliśmy, wiary ustrześliśmy”.

Bartek Szymczak

JAK TO BYŁO Z BRACTWEM PIELGRZYMKOWYM – WSPOMNIENIA Z 25 LAT ISTNIENIA

Jak to dobrze, że jest coś takiego jak piesza pielgrzymka. Kto raz poznał jej smak i przeżył duchową radość wspólnego wędrowania, ten poznał łatwy i miły sposób dawania żywego świadectwa i umacniania wiary,

z którego może zrobić sposób na swoje życie. Ale każda pielgrzymka szybko się kończy i więź duchowa pątników się urywa.



Wśród zgierzan uczestniczących w łódzkich pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę narastała potrzeba przedłużenia uświęcającego działania pielgrzymki na całe życie powszednie. Dla spełnienia tego zadania powstało zgierskie Bractwo Pielgrzymkowe zawiązane 25 sierpnia 1992r. na Jasnej Górze u stóp pomnika ks. Kordeckiego. Członkowie Bractwa utrzymują łączność duchową uczestnicząc, w miarę możliwości, w comiesięcznych mszach św. pielgrzymkowych i innych spotkaniach oraz modlą się codziennie odmawiając „Pod Twoją Obronę” w intencjach pielgrzymkowych. Zasadą jest wspólna modlitwa wszystkich w intencjach osobistych i ogólnych. Do Bractwa zapisało się siedemdziesiąt kilka osób. Jego pierwszym przewodniczącym został br. Bohdan Czarnecki, a siedzibą Parafia M. B. Dobrej Rady w Zgierzu. Współzałożycielami byli br. Maciej Amsolik, wieloletni lekarz pielgrzymkowy oraz br. Sławomir Barczak. Na czele Bractwa stoi kilkunastoosobowa Kapituła – czyli właśnie my. Zadaniem naszym jest prowadzenie działalności Bractwa oraz współorganizowanie z ks. kierownikiem pieszych pielgrzymek i ich promowanie.

Naszą ambicją było od początku usamodzielnienie się zgierskich pątników od pielgrzymki łódzkiej. Po roku prowadzonej z zapalem akcji promocyjnej przeprowadziliśmy wśród zainteresowanych ankietę zbierając na niej

78 głosów „za” i ani jednego „przeciw”. Przekonało to w końcu ks. kan. Zdzisława Sudrę, kierownika zgierskiej grupy, który pomimo początkowego silnego oporu podjął dzieło utworzenia samodzielnej Pieszej Pielgrzymki Zgierskiej. Nie mogło zresztą być inaczej, gdyż zarówno my – zapaleni nowicjusze, jak też On – świadomy wagi odpowiedzialności i skali kosztów tego dzieła, wszyscy jednakowo ukochaliśmy pielgrzymkę.

A właśnie to ks. Zdzisław stał się dla nas kimś prawdziwie opatrznościowym. Był młody, energiczny, ale mający już doświadczenie 14 odbytych pielgrzymek, w tym 8 w roli kierownika. Tylko On mógł udźwignąć główne brzemień przygotowań, na co zresztą po cichu liczyliśmy. Sprawnie pozałatwiał wszelkie formalności i pozwolenia. Zakupił samochód osobowy, aparaturę nagłaśniającą, mikrofony i kuchnię polową. Pozostaje tajemnicą skąd czerpał środki, bo choć z naszych zbiorów przekazaliśmy na ten cel ponad 8 mln. zł., ale były to jeszcze stare miliony



niewiele warte.

Drugim dobrodziejem był br. Bogusław Pastuszka, który podjął się zaopatrzenia pielgrzymów w środki spożywcze własnym autem dostawczym. Jego posługę trwającą w dzień i w nocy najtrafniej oddają słowa: „ktoś czuwa, aby spać mógł ktoś”. Dotyczą one również obsługi kuchni polowej z gorącymi napojami w osobach braci śp. Kazimierza Drożdża, Józefa Gasika, Tadeusza Dziuby, a potem Jerzego Gabary i Jana Stańczyka. Pozostałe służby pielgrzymkowe organizowały się same pod kierunkiem księdza kierownika, ale we współpracy z Kapitułą Bractwa. Szczególnie ważna i odpowiedzialna była praca służby porządkowej, którą wykonywali: Leszek Grudziński – kierownik, Tadeusz Zalepiński, śp. Sławomir Olejniczak, Dariusz Olejniczak, Dariusz Adamowicz, Tomasz Miśkiewicz, Krzysztof Pisera, Łukasz Kowalski i inni. Nie mniej ważną rolę spełniał niezmiernie ulubiony zespół gitarowo - wokalny „Nadzieja”.



My zajęliśmy się gromadzeniem leków, kawy i mięty, zamawianiem noclegów i autobusów powrotnych, drukiem informatorów i plakatów, chustami, znaczkami itp., a także zjednywaniem sponsorów. Braliśmy aktywny udział w zapisach na pielgrzymkę. Szczególnie ofiarnie pracowała tu s. Elżbieta Adamczyk - przewodnicząca Bractwa od roku 2006, która zajmowała się zamawianiem i przed sprzedażą noclegów w internacie szkolnym w Częstochowie oraz czuwała nad ich realizacją. Wiele trudu włożyły również siostry: Cecylia Mikołajczyk, Krystyna Wasiak, Zofia Sędzicka oraz Beata i Tomasz Helińscy.

Zasadniczą sprawą było ustalenie trasy i programu pielgrzymki. Dokonaliśmy z księdzem Zdzisławem objazdu drogi mierząc kilometry, a potem przyjmując tempo marszu od pielgrzymki łódzkiej, zaprojektowaliśmy szczegółowy przebieg naszej zgierskiej pielgrzymki. Nie obeszło się jednak bez błędów.

Pierwsza Piesza Pielgrzymka Zgierska w 1994r. miała noclegi m. in. w Hucie Dłutowskiej, Łękawie i Woli Mokrzeskiej, które okazały się nieprzyjazne dla naszych pątników.

Jak dziś pamiętamy ich pełne gorczy narzekania: „Ludzie! Gdzie żeście nas tu przyprowadzili? Ani możliwości spania, ani toalety, ani ciepłej wody...”.

Jak najszybciej zmieniliśmy te miejsce na Dłutów, Zawadów i Skrzydlów, a krzywdy wyrównaliśmy wynajdując wygodne zbiorowe noclegi w trzech szkołach.

Myśleliśmy, że dalej będzie już dobrze, aż tu nagle wyskoczyła fatalna niespodzianka.

Mianowicie ostatni odcinek trasy prowadzi przez 7 wysokich wzgórz utrudniających wejście do Częstochowy, jak 7 grzechów głównych wejście do nieba.

Przebycie ich wymaga czasu dłuższego niż tej samej długości drogi płaskiej, a tego nie uwzględniliśmy w programie godzinowym. Ażeby więc zdążyć na wyznaczoną godzinę wejścia na Jasną Górę musieliśmy w końcu popędzić pielgrzymów biegiem. Całe szczęście, że z dobrym skutkiem - zdążyliśmy resztką tchu.

To jednak jest dobre, co się dobrze kończy. Pęcnieliśmy więc z dumy podczas tryumfalnego powrotu śródkiem Zgierza w pełni dnia z orkiestrą i chorągwiami, pilnie wypatrując wyrażenia wywartego na mieszkańcach widokiem prawdziwej pieszej pielgrzymki,



W sumie uznaliśmy tę pierwszą naszą zgierską pielgrzymkę za wielki sukces i zaraz zabraliśmy się do ciągłego doskonalenia następnych oraz wynajdywania nowych sposobów działania Bractwa. Zaczęliśmy od pielgrzymkowego Różańca. Dotąd w trakcie jego odmawiania czytane były długie litanie intencji osobistych,

często przesadnie kwiecistych, pisanych co dzień na nowo. My wprowadziliśmy pisanie intencji osobistych jeden raz przed pielgrzymką na obrazkach, noszenie ich w czasie drogi i składanie przed obrazem M. B. Częstochowskiej. Również sami wybieraliśmy patrona pielgrzymki oraz tekst rozważań różańcowych jego autorstwa i sami je wygłaszaliśmy. W efekcie ożywionych dyskusji toczonych na zebraniach Kapituły księży wprowadzili do programu pielgrzymek niektóre nasze pomysły jak medytacje czyli „Strefę Ciszy” i adorację Najświętszego Sakramentu w drodze, Drogę Krzyżową młodzieży, msze święte za zmarłych



oraz w intencji małżonków i jubilatów.

Zmieniliśmy miejsce odprawiania prowadzonej przez młodzież Drogi Krzyżowej z kościoła św. Barbary w Częstochowie na inne, jak Dolina Miłosierdzia, Katedra, kościół św. Krzyża i Sanktuarium Krwi Chrystusa.

Poczynając od 2002r. wprowadziliśmy nową formę odbywania pielgrzymki w sposób duchowy. Ułożyliśmy regulamin i corocznie przygotowujemy program i modlitewnik dla takiej pielgrzymki. Ku naszej niekłamanej radości korzystało z niej rocznie nawet ponad 100 osób starszych, chorych lub innych, wśród których był też chorujący śp. ks. kan. Henryk Góra.

Ponieważ kontakt ogółu pielgrzymów z Kapitułą Bractwa był praktycznie możliwy tylko w czasie pielgrzymki, wprowadziliśmy do jej programu zebranie pisemnych opinii i wniosków uczestników na temat przebiegu pielgrzymki. Opinie w większości były pozytywne, ale trafiały się i krytyczne. Wnioski, o ile były realne staraliśmy się wprowadzać w życie. Dotyczyły one np. dodatkowych odpoczynków, zbiórki śmieci, a nawet własnych podróżnych toalet.

Poszukując możliwości zaradzenia różnym naszym potrzebom odkryliśmy jak niezwykłą moc mają słowa – klucz: „Piesza Pielgrzymka”. Na ich dźwięk otwierały się szeroko serca i dłonie naszych hojnych darczyńców. Od lat doposażają oni nasze pielgrzymki w środki medyczne, koszulki, czapki, kawę i miętę itp. Zdarzało się że również w arbuzy, banany, serki, kielbaski i grochówkę

Naszym cudownym kluczem otwieraliśmy też serca kapłanów. Śp. ks. kan. Władysław Wójciak zezwolił, ażeby dla utrzymania duchowej więzi członków Bractwa sprawowane były comiesięczne msze św. pielgrzymkowe w kościele M. B. D. R. Podejmowaliśmy też próby, aby te msze św. odbywały się kolejno w innych kościołach zgierskich, jednak bez powodzenia. Natomiast udało się maksymalnie włączyć uczestników do liturgii za pozwoleniem księży celebransów. Zwykle więc to pątnicy czytają lekcje i modlitwę wiernych poszerzoną o intencje osobiste pisane na kartkach i składane do koszyka przy wejściu. Dbaliśmy też o śpiewanie pięknych pieśni pielgrzymkowych, na ile dopuszczał to pan organista. Po każdej takiej mszy świętej odbywały się otwarte zebranie Kapituły w domu parafialnym.

Prowadziliśmy też uprzednio uzgodnione i zapowiedziane nabożeństwa jak różaniec, droga krzyżowa czy adoracje Najświętszego Sakramentu, żłóbka i Grobu Pańskiego. Dużym powodzeniem cieszyły się organizowane przez nas tradycyjne spotkania jak Opłatek i Jajko. Braliśmy aktywny udział w licznych nabożeństwach Drogi Krzyżowej, Drogi Światła i Białego Marszu. Uczestniczyliśmy w uroczystościach organizowanych przez inne organizacje parafialne oraz imieninach, jubileuszach księży, a także pogrzebach jako reprezentacja Bractwa.

Prowadzimy Kronikę Pieszej Pielgrzymki Zgierskiej oraz stronę internetową Bractwa (br. Marek Pietrzak). Od początku wykonywaliśmy pamiątkowe zdjęcia i filmy z pielgrzymek. Zdjęcia były wystawiane w naszej gablocie w kościele, a filmy były wyświetlane po mszy świętej pielgrzymkowej.



Wkrótce pojawiła się i rosła liczba pątników, którzy pielgrzymowali każdego roku. Dla ich wyróżnienia, jako przykład do naśladowania dla innych, Kapituła ustanowiła tytuł Arcypątnika Bractwa Pielgrzymkowego uroczystie nadawany za odbycie 20. Pieszych pielgrzymek na Jasną Górę. Poczynając od

roku 1999 tytuł ten uzyskało już 77 osób. Można o nich powiedzieć, że prawdziwie uczynili z pielgrzymki sposób na życie. Są chlubą Bractwa Pielgrzymkowego.

Dobry ks. Zdzisław nie miał przez nas spokojnego życia, oj nie miał. Bo my nie mogliśmy usiedzieć na miejscu i być cicho, ale ciągnęło nas do wędrowki. Pod Jego kierunkiem każdego roku, poczynając od 1992r., odbywaliśmy dwie jednodniowe piesze pielgrzymki. Jesienią do klasztoru w Łągiewnikach, a wiosną do innych pobliskich kościołów, jak np. w Łodzi-Bałutach, Szczawinie i Grotnikach. Pielgrzymki te cieszyły się dużym powodzeniem i były dobrą zachętą na pielgrzymkę do Częstochowy. Najliczniejsze, bo ponad dwustuosobowe były pielgrzymki do Łągiewnik w latach 1999-2000. Potem niestety zaczęły zanikać; najpierw wiosenne, potem jesienne. Ostatnia odbyła się siedemnasta piesza pielgrzymka do Łągiewnik w 2008 roku. Za to coraz częściej organizowaliśmy pielgrzymki autokarowe i jedno- i wielodniowe, a nawet zagraniczne do Wilna i Lwowa.



Niektórzy członkowie Kapituły z br. Jackiem Siechem na czele było amatorami turystyki kolarskiej. Organizowali oni pielgrzymki rowerowe na Jasną Górę oraz do innych sanktuariów maryjnych, a nawet do Ostrej Bramy i Pragi. Potrafili też zapewnić w tych rajdach uczestnictwo opiekuna duchowego w osobie ks. Zygmunta Niteckiego. W sumie w latach 1992-2000 odbyło się 15 tych pielgrzymek liczących po około 20 osób. Szkoda, że z braku opieki duszpasterskiej zostały one zaniechane.

Inna grupa członków Bractwa samorzutnie zainicjowała i wielokrotnie odbyła piesze pielgrzymki z Konina do Lichenia. A dla upamiętnienia Bractwa została przez nas ufundowana w Bazylice Licheńskiej w 1999r. tablica z napisem „Bractwo Pielgrzymkowe Zgierz”. Kapituła Bractwa wydała też dwie serie po 4 pamiątkowe zgierskie pocztówki pielgrzymkowe. Raz było to na 5-lecie Bractwa w 1997r., a drugi na Jubileusz Roku 2000.

Jest to zastugą br. Jarosława Józwiaka, wieloletniego kierowcy ambulansu pielgrzymkowego. Z okazji 20. Pieszaj Pielgrzymki Zgierskiej wydaliśmy w nakładzie 1000szt. pamiątkowy album „Pielgrzymi Pielgrzymom”.

Dzieje Bractwa Pielgrzymkowego splatają się w szczególny sposób z osobą śp. ks. prał. Szczepana Rembowskiego, założyciela Parafii M.B. Dobrej Rady w Zgierzu i kierownika pieszych pielgrzymek na Jasną Górę w latach 1948-52. Nasza 1. Pieszaj Pielgrzymka Zgierska wyruszyła bowiem dokładnie w dzień 50 rocznicy ślubowania ks. Rembowskiego, że wybuduje kościół.

Dlatego to w 2005r. w setną rocznicę jego urodzin Bractwo Pielgrzymkowe uroczyste przybrało imię ks. Rembowskiego. Odtąd troska o jego pamięć jest naszą chlubą i obowiązkiem. Nie są to tylko puste słowa. Wielokrotnie

inicjowaliśmy zbiorowe nawiedzenie grobu księdza. W 2012r. w 40 rocznicę jego śmierci Bractwo urządziło wystawę pamiątek po ks. Rembowskim. A 8. 11. 2015r. zorganizowaliśmy autokarową pielgrzymka z udziałem

ks. kan. Andrzeja Blewińskiego celem poświęcenia nowego pomnika na grobie ks. Rembowskiego. Pomnik ten po długich staraniach, z naszym m. in. udziałem, ufundował w 2014r. ks. A. Blewiński proboszcz parafii M. B. Dobrej Rady.

Snując paciorki tych naszych serdecznych wspomnień chcieliśmy upamiętnić nasze dzieło i wyrazić

szacunek należny wszystkim członkom Kapituły i Bractwa Pielgrzymkowego za ich trud, wytrwałość i zaangażowanie w powstanie i prowadzenie pieszych pielgrzymek zgierskich. Złożyć hołd pamięci tym, którzy już nie żyją. Wyrzić wdzięczność ks. Zdzisławowi Sudrze, Krzysztofowi Florczakowi, Pawłowi Miziołkowi i wszystkim kapłanom pielgrzymkowym i siostram zakonnym. Nie oczekujemy pochwał bo wszystko czyniliśmy z własnej szczerzej woli i serca, a naszą nagrodą będą następne udane i liczne pielgrzymki, do których gorąco zachęcamy. Ruszajcie z nami!

Kapituła Bractwa Pielgrzymkowego



ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO

Święto Podwyższenia Krzyża obchodzi Kościół katolicki 14 września. Wiąże się ono z odnalezieniem drzewa krzyża, na którym umarł Jezus Chrystus a także wyraża głęboki sens krzyża w życiu chrześcijanina. Istotą święta jest ukazanie tajemnicy Krzyża, jako ceny zbawienia człowieka.

Początki święta związane są z odnalezieniem przez św. Helenę relikwii krzyża na początku IV wieku i poświęceniem w Jerozolimie bazyliki ku jego czci w 335 r. Na pamiątkę, tego wydarzenia, ostatecznie 14 września, w Kościele obchodzi się uroczystość Podwyższenia Krzyża świętego.

Znak krzyża był obecny w chrześcijaństwie od śmierci Jezusa. Jako przedmiot kultu upowszechnił się i nabrał znaczenia po roku 313. W tym bowiem roku, według przekazu, cesarz Kon-

stantyn Wielki, przed bitwą z uzurpatorem Maksencjuszem, zobaczył na tle słońca znak krzyża i słowa „w tym znaku zwyciężysz”. Poza tym tenże cesarz zniósł karę śmierci przez ukrzyżowanie.

Od czasów Konstantyna, kiedy to chrześcijanie uzyskali wolność wyznawania swojej wiary krzyż stał się znakiem rozpoznawczym chrześcijan. Od tego czasu jest bardzo często używany w liturgii i uświęca całe życie chrześcijańskie: zaczyna i kończy modlitwę, dzień i każdą ważniejszą czynność, uświęca przestrzeń i jest używany przy wszelkich błogosławieństwach.

Ojcowie Kościoła podkreślali, że krzyż jest symbolem, w którym streszczają się najistotniejsze prawdy wiary chrześcijańskiej. Św. Jan Damasceński pisze: „Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystu-



sa, a nie cokolwiek innego, zwyciężył śmierć, zgładził grzech praojca, pokonał piekło, darował nam zmartwychwstanie, udzielił siły do wzniesienia się ponad doczesność i ponad samą śmierć, zgotował powrót do dawnej szczęśliwości, otworzył bramy raj, umieścił naturę naszą po prawicy Boga, uczynił nas Jego dziećmi i dziedzicami”.

Znak krzyża rozpoczyna i kończy modlitwę chrześcijanina. W liturgii jest gestem błogosławieństwa. Krzyż zawieszany na szyi, w mieszkaniu, w pracy, stawiany na szczytach świątyni przypomina wierzącym o ich powołaniu. Jego znaczenie staje się szkołą życia dla chrześcijan widzących w nim ostateczne zwycięstwo dobra nad złem.

Każdy z nas boi się cierpienia, samotności, bezradności, odrzucenia, potępienia. Nasz Pan przeżył to wszystko przed nami. Znał Jezus przestrzenie naszego życia, walkę dobra ze złem, naszą słabość i nasz grzech. Mimo to zaprasza nas: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24). Kto postępuje inaczej, nie jest nawet godzien nazwać się Jego uczniem: „Kto nie bierze

swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 38). Nie można pozostać obojętnym wobec krzyża, można go zaakceptować z miłością lub odrzucić z odrazą. Chociaż „własny krzyż” jawi się w zupełnie innej postaci aniżeli krzyż Chrystusa, to jednak można i trzeba dźwigać go tak samo jak Mistrz, bez buntu, z miłością i aż na Golgotę. Akceptacja krzyża nie umniejsza jego ciężaru, ale dodaje sił i nadaje zbawczy sens utrudzeniu. Doskonałe naśladowanie ukrzyżowanego Mistrza polega na tym, że akceptacja krzyża nie ogranicza się do tego, co zewnętrzne, lecz wyraża się także - a raczej przede wszystkim - w duchowej postawie zgody na wolę Boga. Każdy z nas powołany jest do świętości, zatem również do niesienia Krzyża. Czy krzyż to tylko wielkie cierpienie? Nie w rozumieniu powołania do świętości, czyli codziennego wypełniania swego powołania, obowiązków. Jak podkreśla sługa boży o. Wenanty Katarzyniec franciszkanin, swój krzyż codzienny możemy nieść na chwałę Boga wypełniając z miłością swoje powołanie, obowiązki, a cierpienia ofiarować w intencji innych.

Aneta Mikołajczyk

VII TYDZIEŃ WYCHOWANIA: „MARYJA – WYCHOWAWCZYNIĄ POKOLEŃ”

Tydzień Wychowania to inicjatywa Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski i Rady Szkół Katolickich. Jest obchodzony od 2011 r. Został ustanowiony w celu zwrócenia uwagi ludzi zatroskanych o dobro dzieci i młodzieży na pilną potrzebę wychowywania młodego pokolenia, wspierania go w trudnej drodze do dojrzałości. Podstawą wychowania jest poszukiwanie prawdy. Na tym fundamencie swą misję wypełniają przede wszystkim rodzice, a także wspierający ich nauczyciele, wychowawcy, katecheci i wszystkie osoby, które cierpliwie i wytrwale kształtują serca i umysły młodych. Należy przy tym pamiętać, że wychowujemy do wartości, do pełni człowieczeństwa.

Św. Jan Paweł II w „Liście do Rodzin” (nr 16 z 1994 r.) podkreślał, że „człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości”, a „każdy urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z samego siebie”. Te dwie prawdy powinny być fundamentem procesu wychowania. Szczególna więź, relacja nawiązująca się pomiędzy wychowującym a wychowanymi zawsze musi być oparta na zaufaniu i poszanowaniu godności. W rozumieniu

św. Jana Pawła II wychowywanie jest obustronnym „obdarzaniem człowieczeństwem”. Ze strony rodziców (wychowawców) – dojrzałością, a ze strony dziecka – świeżością młodości. Wychowywanie nie koncentruje się na zaspokajaniu potrzeb materialnych ani rozwijaniu intelektu. Proces ten zmierza ku osiągnięciu takiego stopnia dojrzałości psychofizycznej i duchowej, na którym rozpoczyna się „wychowywanie samego siebie”.

Młody człowiek poznaje nowe osoby, wchodzi w różne relacje i środowiska, ale „odchodząc we własnym kierunku, (...) pozostaje nadal w orbicie swych egzystencjalnych korzeni (...)”. Bezpośrednimi wychowawcami są rodzice. Powinni oni współdziałać z Kościołem w kształtowaniu właściwych postaw religijno-etycznych. Należy pamiętać, że w wychowaniu najważniejsze są zawsze autorytety moralne – ludzie, którzy wyznawane przez siebie zasady i ideały potwierdzają życiem.

Przysłowie łańskie mówi: „Słowa uczą, przykłady pociągają”. Młodzi pragną autentycznych wartości, potrzebują wzorców, świadków, ludzi duchowo dojrzałych. Wychowanie ma pomagać w pełnej realizacji powołania



każdego człowieka do świętości, w odkrywaniu i rozwijaniu jego talentów otrzymanych od Boga.

Hasło tegorocznego Tygodnia Wychowania (10 – 16 września): „Maryja – wychowawczynią pokoleń” przypomina, że Matka Boża jest naszą nauczycielką i przewodniczką. Sama była uczennicą i jednocześnie wychowawczynią Chrystusa. Bóg powierzył Jej najcenniejszy skarb – swojego Syna. Urodziła Go i zapewniła mu wychowanie. Dzięki temu stała się ponadczasowym wzorem dla wszystkich rodziców i wychowawców. Jej „fiat” oznaczało przyjęcie życia i odpowiedzialności za nie. Tej otwartości na Boży dar życia Maryja uczy wszystkie pokolenia, szczególnie w dzisiejszych czasach „kultury śmierci”. Matka Boża uczy także nieustannego towarzyszenia dziecku, udzielania mu czasu i obecności, troskliwego czuwania nad jego rozwojem. Bez tego dziecko skazane jest na samotne zdobywanie doświadczeń życiowych, niosących niekiedy wiele porażek i dramatów. Maryja, w pełni zawierając Bogu uczy, jak tworzyć ro-

dzinną atmosferę, być radosnym i szczęśliwym, z modlitwą i ufnością przyjmować także chwile bolesne i trudne, cierpienia, rozczarowania, śmierć. Matce Bożej możemy i powinniśmy powierzać wszystkie sprawy życiowe. Ona zawsze ma czas dla swoich dzieci. Uświadamia nam, że czas przeżywany z bliskimi, z dziećmi, kształtuje relacje, umacnia więzi, daje radość. Maryja ukazuje nam także, jak być prawdziwie wolnym od zła, jak mądrze korzystać z daru wolności, aby osiągnąć piękny wymiar człowieczeństwa. Biorąc przykład z Jej wrażliwości, uczymy się dostrzegać w każdym człowieku dobro, godność i niepowtarzalne piękno.

Maryja jest dla nas wsparciem, daje nadzieję, siłę i zawsze prowadzi do niedoścignionego wzoru – Jezusa Chrystusa. Ta, która przeszła ze swym synem drogę od Betlejem przez Nazaret aż do Kalwarii, jest mistrzynią pedagogiki dla wszystkich pokoleń. Uczy, jak budować życie z Chrystusem i na Chrystusie – tzn. prawdziwy „dom na skale”.

Elżbieta Hild

26 SIERPNIA – UROCZYSTOŚĆ MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ – GŁÓWNE UROCZYSTOŚCI 300-LECIA KORONACJI CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOŻEJ JASNOGÓRSKIEJ

Pierwsza koronacja Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej odbyła się 8 IX 1717 roku, koronami papieża Klemensa XI. Już kronikarz Jan Długosz, w swym „Liber Beneficiorum” (IX,123) nazywa Bogarodzicę Jasnogórską „najdostojniejszą Królową świata i naszą”. Jasna Góra już wtedy objęta swym oddziaływaniem ówczesne społeczeństwo polskie, także stała się celem

pielgrzymek możnowładców, a nawet monarchów polskich zarówno z dynastii jagiellońskiej, jak i królów elekcyjnych. Składali oni Matce Bożej swe dary, np. Zygmunt II August ofiarował królewskie berto, Władysław IV w 1648 roku dwie korony na głowę Maryi i Dzieciątka, a wreszcie August II Sas w 1717 roku złotą, wysadzaną diamentami koronę, którą umieszczono nad Obrazem. Te prywatne formy osobistego oddania się Maryi, jak również powierzenie Jej w opiekę całego państwa znalazły swoje zwieńczenie w ślubach króla Jana Kazimierza złożonych w katedrze lwowskiej 1 kwietnia 1656 roku. Ślubowanie lwowskie



można uważać za oficjalne ustanowienie Maryi Królową Polski, a ponieważ złożono je w związku ze zwycięską obroną Jasnej Góry i tak tytuł Królowej Polski jeszcze bardziej przyłgnął do Jasnogórskiego Wizerunku. Tytuł ten już wtedy został przyjęty przez nuncjusza apostolskiego w Polsce, Piotra Vidoniego (w latach 1652-1660), który podczas uroczystości trzykrotnie zaintonował wezwanie: „Regina Regni Poloniae”.

Uroczystości rozpoczęły się na jasnogórskich błoniach o godz. 9.30 modlitewnym czuwaniem pod hasłem "Maryja w dziejach Kościoła i narodu". O godz. 11.00 na jasnogórskich błoniach odprawiona została uroczysta Suma Pontyfikalna, w której również uczestniczył prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką oraz przedstawiciele rządu i stanu duchownego. Przewodniczył jej nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio, a homilię wygłosił Prymas Polski abp Wojciech Polak.

W homilii powiedział: (...) pragnienia, które przed trzystu laty wypełniały serca naszych przodków i

towarzyszyły koronacji, były one manifestacją wiary i jedności oraz powodem wielkiej radości. *Wielu pragnęło ujrzeć Królową Polski w koronie* – mówił wówczas w czasie jasnogórskiej koronacji do zebranych biskup Szembek.

Dalej mówił abp Polak: (...) to sam Bóg dał nam rzeczywiście w Najświętszej Maryi Pannie *przedziwną pomoc i obronę, a Jej święty obraz jasnogórski wstawił niezwykle czcig wiernych*. Wciąż, więc do Niej idziemy, do Niej przybywamy, do Niej pielgrzymujemy, bo Ona – jak ukazywał nam swoim słowem i przykładem święty Jan Paweł II – *nie tylko ma tutaj swój Obraz, swój Wizerunek, jeden z najbardziej znanych i najbardziej czczonych na całym świecie, ale tutaj w jakiś szczególny sposób właśnie jest.(...) Jest obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Jest obecna dla każdego i dla wszystkich, którzy do Niej pielgrzymują ... choćby tylko duszą i sercem, choćby tylko ostatnim tchnieniem życia, jeśli inaczej nie mogą. Ale jest to obecność prawdziwie zobowiązująca*.

Na zakończenie powiedział: (...) Prosimy, więc jeszcze raz, powtarzając słowa modlitwy jubileuszowej, aby jubileusz 300-lecia koronacji odnowił w każdej i w każdym z nas cześć i ufność wobec Boga i sprawił, że i nasze osobiste i społeczne przemienione życie będzie żywym *diamentem w nowej koronie Maryi*.

Podczas mszy św. słowa uznania i pamięci przez złącza satelitarne wypowiedział do nas pielgrzymów papież Franciszek. Nastąpiło również odnowienie Jasnogórskich Ślubów Narodu.

Następnie na godz. 18.30 zaplanowano procesję eucharystyczną z kopią obrazu, a na godz. 19.00 mszę św., której przewodniczył metropolita częstochowski abp Wacław Depo.

Zwieńczeniem obchodów był wieczorny koncert na jasnogórskich błoniach pod hasłem "**Jasna Góra - polska Kana**". Rozpoczęła się on o godz. 21.00 tradycyjnym Apelem Jasnogórskim.

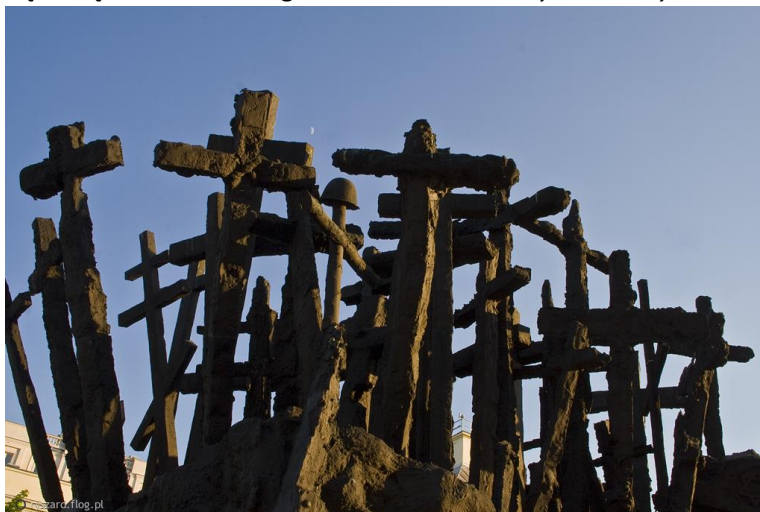
Bogdan Pietrzak

GOLGOTA WSCHODU

16 kwietnia 1922 r. w Rapallo k. Genui, Rosja i Niemcy podpisały polityczny pakt dotyczący podziału lub też wspólnego opanowania Europy, w każdym razie – wymierzony przeciw wspólnym sąsiadom i porządkowi pokojowemu wytworzonymu przez zwycięzców I wojny światowej w traktacie wersalskim z 1919 roku. W Niemczech Polska była uznawana za „kraj sezonowy”, Ówczesny szef sztabu Generalnego Reichswehry Hans von Seeckt po zawarciu układu w Rapallo nie krył swoich antypolskich poglądów. „Generał von Seeckt chętnie stwierdził, że Polska, ten najmocniejszy filar traktatu wersalskiego, z pomocą Związku Radzieckiego zostanie wymazana z mapy Europy, Francja zostanie poważnie osłabiona, a Niemcy odzyskają granicę sprzed 1914 roku”.

11 sierpnia 1937 roku, trafił do siedziby sowieckiej bezpieki w Charkowie rozkaz podpisany w Moskwie przez szefa NKWD Nikołaja Jeżowa.

Nosi numer **00485**. Dokument ten rozpoczynał ciąg represji, znany w historii jako „**operacja polska**” w latach 1937 - 1938. Dołączono do niego 30-stronicowe uzasadnienie, które ostrzegło, że Polacy inwigilują



służby, a nawet komunistyczną partię Związku Sowieckiego, przygotowując spisek mający na celu obalenie władzy ludowej. Represjom poddawano nawet **dzieci**. Mówił o tym wspomniany już specjalny rozkaz 00486: *Niebezpieczne społecznie dzieci skazanych, w zależności od wieku, stopnia niebezpieczeństwa i możliwości poprawy, zostają uwięzione w obozach albo koloniach pracy NKWD lub w domach dziecka o specjalnym reżymie prowadzonych przez Ludowe Komisariaty oświaty republik... Oskarżone żony zdrajców ojczyzny, które nie zostały aresztowane z powodu choroby i chorych dzieci, po wyzdrowieniu należy aresztować i skierować do obozu. Żony zdrajców ojczyzny, które karmią piersią, po wydaniu wyroku bezzwłocznie należy aresztować i skierować bezpośrednio do obozu. Tak też należy postępować z żonami skazanych, które są w podeszłym wieku.*

Już w pierwszych tygodniach po rozpoczęciu „operacji polskiej” Nikołaj Jeżow pisał o sukcesie w rozbijaniu siatki polskich szpiegów: (...) *w dniu 10 września bieżącego roku spośród polskich zbiegów, uchodźców politycznych, jeńców wojennych, osób utrzymujących stosunki z*

konsulatami i innych kontyngentów, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Polski, **aresztowano 23.216 osób**.

Co się działo z aresztowanymi? Rosyjski historyk Nikołaj Iwanow w książce „Zapomniane ludobójstwo” przypomina kulisy wielkiej akcji NKWD, która kosztowała życie 200 – 250 tys. osób polskiej narodowości. Iwanow przytacza w swojej książce tak zwane metody fizycznego oddziaływania, które stosowano w NKWD. **Przesłuchanie taśmowe**, trwające bez przerwy przez kilkadziesiąt godzin, **przesłuchiwanie na stojąco** przez kilka dni, określane w dokumentach jako „stójka”, **torturowanie zakazywaniem snu**, zakuwanie więźnia w **kajdanki** na całe miesiące. **Polacy mieli zostać wyniszczeni tylko dlatego, że są Polakami**.

W nocy 23 sierpnia 1939 roku w Moskwie, przy okazji podpisania „Paktu o nieagresji pomiędzy Rzeszą Niemiecką i ZSRR”, wtedy została przypieczętowana wspólna decyzja Rosji i Niemców o rozpoczęciu drugiej wojny światowej oraz czwartym rozbiórce Polski. Tajny protokół dodatkowy w „Pakcie o nieagresji” w punkcie 1 i 2 mówił:

1. W wypadku nastąpienia terytorialnych lub politycznych zmian na terenach należących do państw bałtyckich (Finlandia, Estonia, Łotwa i Litwa) północna granica Litwy stanowić będzie granicę pomiędzy strefami interesów Niemiec i ZSSR. W związku z tym obie strony uznają interesy Litwy w rejonie Wilna.

2. W razie zmian terytorialnych i politycznych na obszarach należących do państwa polskiego, strefy interesów Niemiec i ZSSR będą rozgraniczone mniej więcej wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. Zagadnienie, czy interesy obu stron czynią pożądanym utrzymanie odrębnego

państwa polskiego i jakie mają być granice tego państwa, może być ostatecznie rozstrzygnięte dopiero w toku wydarzeń politycznych. W każdym razie oba rządy rozważą tę sprawę w drodze przyjaznego porozumienia.

W ten sposób Stalin realizował plan ataku na nasz kraj i inne kraje bałtyckie, który opracował już w kwietniu i zyskiwał przyczółek do planowanego ataku na Europę.

Realizując postanowienia tajnego protokołu do niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji, 14 września 1939 r. wydano radzieckie dyrektywy o rozpoczęciu ofensywy przeciwko Polsce.

Trzy dni później Armia Czerwona dokonała inwazji na

terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, broniącej się tymczasem od ponad dwóch tygodni przed atakiem niemieckim z trzech stron. Rozpoczęły się kolejne transporty, polskich rodzin i obywateli innych narodowości zamieszkałych na terenie Polski, do sowieckich łagrów zwanych „białe krematoria”, podczas których zamarażały na stojąco osoby. Z wycieńczenia umierały nie tylko dorośli, ale przede wszystkim dzieci i osoby starsze. Niewiele osób powróciło z tej nieludzkiej ziemi. Nastąpiła kolejna planowana od tak dawna czystka narodu polskiego.

Pierwsza deportacja - luty 1940 roku: 200 – 250 tysięcy

Druga deportacja - kwiecień 1940 roku: 240 – 320 tysięcy

Trzecia deportacja - czerwiec 1940 roku: 220 – 400 tysięcy

Czwarta deportacja - czerwiec 1941 roku: 200 – 300 tysięcy

Wiosną 1940 roku z rozkazu władz sowieckich strzałem w tył głowy zostało zamordowanych w Katyniu, Miednoje, Bykowni, Piatichatkach i w wielu innych miejscach na terenie Związku radzieckiego ponad 22 tysiące Polaków: żołnierzy, oficerów Wojska Polskiego i innych służb mundurowych.

„NASZE NARODOWE JESTESTWO OKREŚLA ZASADA CZTERECH „P”:

PRAWDA – MAMY OBOWIĄZEK JEJ SZUKANIA;

PAMIĘĆ – SKARB, KTÓRY MUSIMY NIEŚĆ DALEJ;

PRAWO – KTÓRE DAJE KSZTAŁT PRAWDZIE;

PRZEBACZENIE – KTÓRE WYPŁYWA Z NASZEJ KULTURY”.



Przebaczenie nie oznacza oczywiście zapomnienia. Pamięć stanowi, bowiem istotną część naszej tożsamości. Jesteśmy ją także winni ofiarom przeszłości, które zostały zamęczone i oddały swoje życie za wierność Bogu i ziemskiej ojczyźnie.

Hitler i jego potworne zbrodnie zostały już osądzone i potępione. A Stalin i system komunistyczny winien śmierci milionów ofiar, w tym setek tysięcy Polaków, pozostał bezkarny. Nie doczekaliśmy się dla tej zbrodni żadnego międzynarodowego trybunału. Ten ogrom potwornego bolszewickiego zła nazywamy Golgotą Wschodu.

Matka Boża Kozielska – płaskorzeźba wykonana w obozie w Kozielsku przez pchor. Tadeusza Zielińskiego. Po nałożeniu koron Ojciec Święty powiedział: „Ta

płaskorzeźba, wykonana w obozie jeńców, z którego prawie wszyscy zginęli w Katyniu, przypomina tragiczne wydarzenia ostatniej wojny (...). Niech cześć oddawana w tym Kozielskim Wizerunku nie tylko przypomina przeszłość, ale umacnia wiarę współczesnej Polonii i

emigracji". Obraz ten towarzyszył 2. Korpusowi Wojska Polskiego i był świadkiem bitwy pod Monte Cassino.

Ta żywa pamięć powinna być zachowana jako przestroga dla przyszłych pokoleń(...).

Bogdan Pietrzak

ZAKOŃCZENIE PÓLKOLONII W PARAFII MATKI BOSKIEJ DOBREJ RADY W ZGIERZU

Organizatorem półkolonii była Akcja Katolicka wspólnie z proboszczem Andrzejem Blewińskim i kapitanami z parafii oraz Urzędem Miasta Zgierza. Akcja Katolicka od 17 lat zajmuje się organizacją wypoczynku dla dzieci i młodzieży od początku powstania przy parafii Matki Boskiej Dobrej Rady w Zgierzu. Co roku składamy projekty na pozyskanie funduszy na prowadzenie świetlicy. W obecnym roku złożyliśmy dodatkowo projekt do Urzędu Marszałkowskiego i otrzymaliśmy dotacje na projekt „Wozem drabiniastym przez wieś- szlakiem ginących zawodów”. Dzięki dotacji zakończenie półkolonii wyglądało inaczej niż zawsze. Pogoda była kapryśna, ale była pogoda ducha.

W Ramach projektu koloniści wybrali się do Dzierżąnej, do starej odrestaurowanej kuźni, a w niej czekał na nas mistrz kowalski oraz pan Hałkę opowiadając o historii kowalstwa.

Przed laty przy dworze w Dzierżąnej działała przy dworska kuźnia. Kilka lat temu kuźnia została jednak odnowiona i ponownie otwarta. Stała się atrakcją turystyczną, zajeżdżają tu wycieczki edukacyjne. Opuszczamy więc starą kuźnię pełni wiary, że podkowy, które otrzymaliśmy od pana Grzegorza, też są magiczne i będą nas chronić przed złem.

Kolejnym punktem programu były miejscowości Ciosny. Nad przepływającą przez wieś strugą Ciosenką od

XVI istniał młyn wodny, a przed I wojną św. postawiono już młyn murowany, wiele razy przebudowywany stoi do



dziś. Ciosny znajdują się nad rzeką Ciosenką. Ze źródła rzeki Ciosenki wypływa 52 litry wody na sekundę która ma stałą temperaturę

9 stopni. Jest to woda bardzo wysokiej jakości. Ciekawostką jest znajdujący się tutaj młyn poruszany kołem wodnym który działa nieprzerwanie od 16 wieku. Mieliśmy możliwość zobaczenia jak obrabia się zboże na mąkę. Następnie

udaliśmy się do gospodarstwa agroturystycznego specjalizującego się w hodowli ryb. Łowisko tworzy kompleks stawów, z których główny to zalew przy młynie na rzece Ciosence.

Łowisko jest czyste, widoki ładne, wędkarzom towa-



rzyszczą ptaki: mewy, kaczki krzyżówki, bociany, kruki, gołębie grzywacze, jastrzębie i cały ptasi drobiazg. Można tu kupić ryby żywe, wędzone lub wybrać się na konsumpcję.

Kolejnym punktem była przejażdżka wozem drabiniastym po urokliwym lesie, przejeżdżając

witała nas kapela zgierska. Przejażdżka wozem dostarczyła wszystkim wiele emocji. Na dzieci czekało także pieczenie kiełbaze nad ogniskiem, a także słodkości i tańce przy kapeli ludowej.

Wspólnie z nami wybrali się ks. Krzysztof Basztabin oraz Ks. Tomasz Cyliński, za co im bardzo dziękujemy. Na zakończenie, każde dziecko otrzymało dyplom, gadżety.

Dziękuję Księżom za zaangażowanie i pomoc w prowadzeniu świetlicy, półkolonii. Słowa podziękowania

kierują też do członków Akcji Katolickiej, którzy na zasadzie wolontariatu wspierają działanie świetlicy. W ciągu roku szkolnego przepracowano około 3500 godz. społecznie Rekordzistami są Bogdan Pietrzak, Edyta Gawryś po 550 godz. Maria Rogala, Agnieszka Jędrzejczak, Alinka Leszczak po 300 godz. i po 150 godz: Hanna Wójciak, Kowalska Felicja, Hieronima Bretes-Wdowiak, Kucharska Urszula, Irena Wołoszyńska, Maria Stawska, Małgorzata Szewczyńska, Krystyna Mamińska

Wspierają nas też młodzi ludzie swoimi talentami- Szymon Wieczorek, tańczy z dziećmi, gra i wiele innych działań podejmuje na rzecz dzieci z e świetlicy.

Dziękuję wszystkim ludziom dobrej woli za działania na rzecz drugiego człowieka, okazując miłość do drugiego człowieka a tym samym Miłość do Boga.

Marianna Strugińska-Felczyńska



II ZGIERSKI FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ

**Przesłuchania
odbędą się
w sobotę
14.10.2017r.
od godz.10.00
w Domu Parafialnym
w Zgierzu
ul. M. Skłodowskiej-Curie 5**

**Koncert
Laureatów
odbędzie się
w niedzielę
15.10.2017r.
o godz.15.00
w kościele Matki Bożej
Dobrej Rady w Zgierzu
ul. Marii Skłodowskiej-Curie**

**Termin nadsyłania zgłoszeń -
do 30 września 2017r.
Formularz należy wysłać na adres:
zfpr2016@gmail.com
Szczegółowy regulamin konkursu
i karta zgłoszeń na stronie parafii
www.mbdr.archidiecezja.lodz.pl**

**Organizatorzy:
Parafia Matki Bożej Dobrej Rady w Zgierzu
z parafialną scholą "Melodyjki"**

PATRONAT HONOROWY:

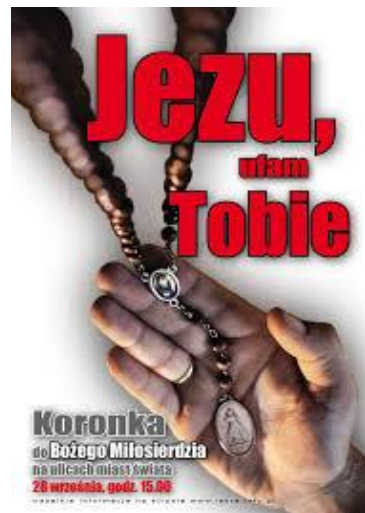
**BISKUP POMOCNICZY
ARCHIDIECEZJI ŁÓDZKIEJ
IRENEJUSZ PEKAŁSKI**

**PREZYDENT
MIASTA ZGIERZA
PRZEMYSŁAW STANISZEWSKI**



KORONKA NA ULICACH MIASTA ŚWIATA

Idea „Koronki na ulicach miast świata” zrodziła się w Łodzi w 2007 r. podczas koncertu na cześć patronki miasta św. Faustyny, który zorganizowały osoby z Franciszkańskiego Zakonu Świeckich wraz z opiekunem o. Remigiuszem Reclawem, jezuitą. Do Łodzi przyjechał wtedy ks. Andrzej Kozakiewicz - kustosz sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku i poprosił, by mieszkańcy miasta odmawiali Koronkę w intencji beatyfikacji ks. Michała Sopoćko, spowiednika św. Faustyny i wielkiego apostoła Bożego Miłosierdzia. Łodzianie podchwycili prośbę księdza, ale postanowili także wyjść z tą cudowną modlitwą na ulice. Koronkę zaplanowano na 28 września 2008 r. Kilka miesięcy potem okazało się, że jest to także termin beatyfikacji ks. Sopoćko. Organizatorami akcji są Polska i Haiti.



Z KSIĄG PARAFIALNYCH

Odeszli do wieczności

Dariusz Szewczyk (ur.1961)	Halina Bartosiak (ur.1937)	Kazimiera Gołąbek (ur.1940)
Sabina Sławińska (ur.1946)	Stanisław Grosiak (ur.1939)	Leokadia Florczak (ur.1925)
Krystyna Stefaniak (ur.1928)	Lucyna Wierzbowska (ur.1928)	Helena Błaszczak (ur.1927)
Alicja Gutkowska (ur.1953)	Marcin Zienta (ur.1936)	Irena Wasilewska (ur.1944)
	Zdzisław Gapiński (ur.1930)	

Módlmy się za zmarłych, aby przez Boże miłosierdzie weszli do chwaty życia wiecznego.

Sakrament małżeństwa zawarli

Marta Józwiak i Łukasz Józwiak Dorota Kazimierska i Tomasz Skowron Karolina Józefiak i Marcin Wiliński

Życzymy Bożego błogostawieństwa Młodej Parze w zdrowiu i radości na długie, długie lata małżeńskiego życia.

Sakrament chrztu otrzymali

Laura Maja Zamojska Karol Grzelczyk Izabela Zofia Fidos Roksana Maria Oleska
Piotr Wiktor Józwiak Kacper Wawrzonek Amelia Anna Wilińska

Módlmy się za dzieci ochrzczone, aby Duch Św. napełnił je swoimi darami i prowadził przez życie drogą prawdy.

Kancelaria Parafialna czynna od poniedziałku do piątku w godz.; 9: 00– 11: 00 oraz 15:00– 16:30; Tel: 42 /716-27-65

Wydawca: Parafia Matki Boskiej Dobrej Rady w Zgierzu, 95-100 Zgierz ul. M. Skłodowskiej – Curie 3

Redakcja: Ks. Kan. dr Andrzej Blewiński – Proboszcz Parafii; redaktor: Ks. dr Tomasz Cyliński.

Nr konta parafialnego: Bank Spółdzielczy w Zgierzu **36 8783 0004 0015 6097 2000 0001**

Nr konta Świątlicy Środowiskowej: Bank Spółdzielczy w Zgierzu 34 8783 0004 0015 8932 2000 0001

Za wszelkie wpłaty na rzecz parafii i Świątlicy Środowiskowej składamy serdeczne Bóg zapłać

www.mbrd.archidiecezja.lodz.pl e-mail: gazeta.dobrarada@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego tekstów oraz prawo do korekty stylistycznej i ortograficznej.

Zespół Redakcyjny „Dobra Rada”: Marianna Strugińska-Felczyńska, Agnieszka Gajek, Elżbieta Hildt.

Składanie gazetki: Agnieszka Gajek, Marianna Strugińska-Felczyńska.

Dystrybutor: Marek Cylke



Drukarnia, Wydawnictwo Muzyczne i Poligraficzne
ul. Wersalska 54, 91-212 Łódź, Poland
www.merakel.pl www.merakel.com.pl